

POCZĄTKI



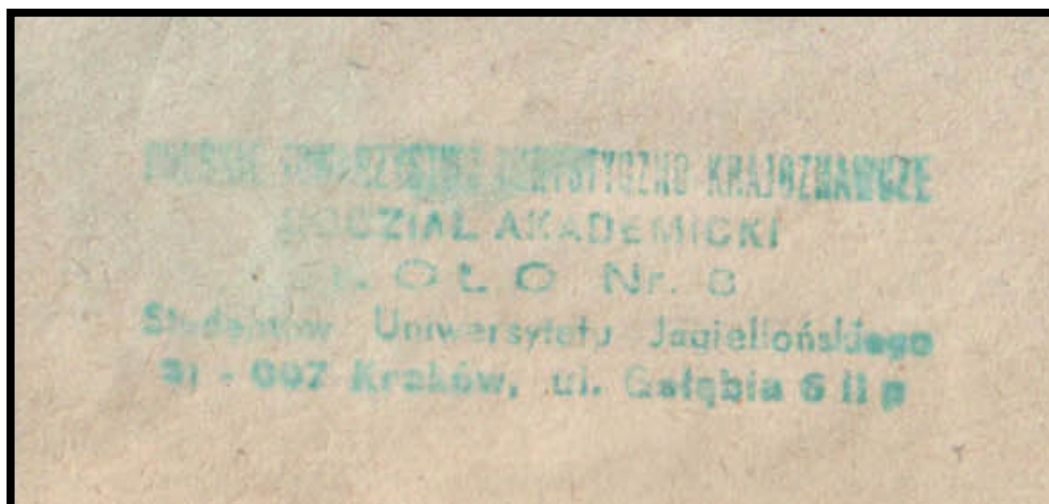
BAZA NAMIOTOWA PTTK
RADOZYNA

Jak to się zaczęło

Pomysł utworzenia w Radocynie bazy namiotowej związany jest ściśle z działalnością Koła PTTK nr 8 studentów UJ, które zostało reaktywowane w 1983 r, po zakończeniu stanu wojennego. Wtedy też ówcześni członkowie koła przełamali obowiązujące podziały obszarów aktywności poszczególnych oddziałów akademickich PTTK i zaczęli organizować liczne imprezy w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Systematycznie organizowano rajdy pierwszomajowe w Bieszczadach, listopadowe „Beskidzkie Zaduszki” w Beskidzie Niskim oraz kilka letnich obozów wędrownych „Łemkowyna”. Podczas tych imprez bardzo dawał się odczuć brak miejsc noclegowych w paśmie przygranicznym Beskidu Niskiego, od Wysowej do Zyndranowej i dalej do Komańczy. Były to czasy, w których nikt nie dysponował lekkimi namiotami i cały ruch turystyczny w tamtym rejonie oparty był o schroniska, chatki i bazy namiotowe. Już w 1984 roku członkowie koła rozważali możliwość założenia bazy namiotowej w Radocynie lub w Jasielu, jednak dopiero w 1986 roku ZG PTTK, przy bardzo istotnym wsparciu OA PTTK Kraków, przyznał środki finansowe na zakup potrzebnego wyposażenia. Wczesną wiosną 1987 r dokonano szczegółowego przeglądu potencjalnych lokalizacji w Jasielu i Radocynie, a po kilku dniach wędrówki, po uwzględnieniu wszelkich wad i zalet, podjęto decyzję o założeniu bazy w miejscu, w którym funkcjonuje do dnia dzisiejszego. W dniach 26-28 czerwca 1987 roku miało miejsce rozbijanie bazy i wtedy też wzniesiono pierwszy toast za pomyślność Bazy, bazowych i wszystkich turystów. Widać toasty były spełniane bardzo szczerze, z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem, bo baza i w dużej mierze pierwotne wyposażenie przetrwało 20 lat, a pewno przetrwa kolejne dziesięciolecia.

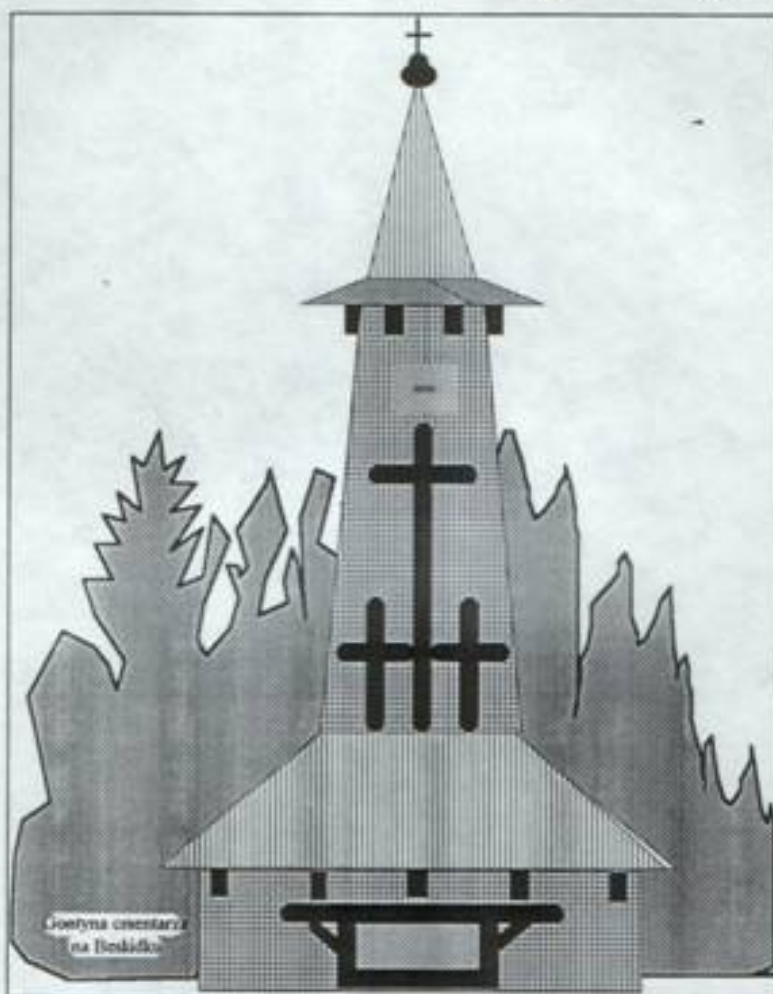
Tadeusz Bochnia

Pomysł utworzenia w Radocynie bazy namiotowej związany jest ściśle z działalnością Koła PTTK nr 8 studentów UJ, które zostało reaktywowane w 1983 r, po zakończeniu stanu wojennego.



Kolo PTTK nr 8 Studentów UJ

Informator Rajdowy



V Rajd Beskidzkie Zaduszki

Wtedy też ówcześni członkowie koła przełamali obowiązujące podziały obszarów aktywności poszczególnych oddziałów akademickich PTTK i zaczęli organizować liczne imprezy w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Systematycznie organizowano rajdy pierwszomajowe w Bieszczadach, listopadowe „Beskidzkie Zaduszki” w Beskidzie Niskim oraz kilka letnich obozów wędrownych „Łemkowyna”.

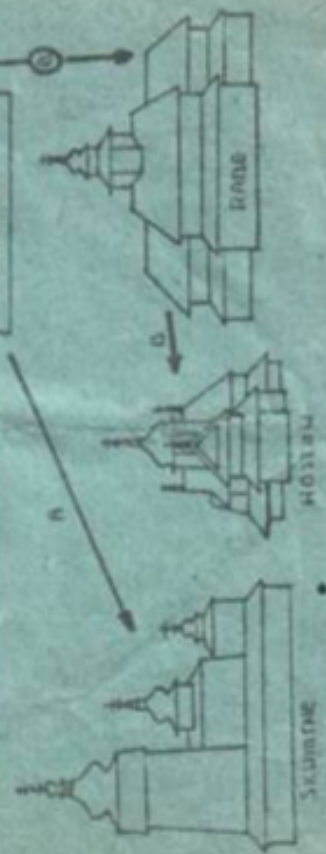
stosna dysk saginat już w komarach,
 Na polach przytuł oraz szok,
 Śmiejące się wesoło górze głowę,
 S' nocnej cieni cżyżo zaniesia szok.

Przy ognisku wędrownów grona,
 S' białego letnie szoniz cieni szok,
 Szukające struny opowiesci,
 Szonizujących górze szok s' szok.

Pięciolubną, wyświeconą szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz,
 A w szoniz szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz.

Szok w szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz.

Jak nie szoniz szoniz s' szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz,
 Szoniz szoniz szoniz szoniz.



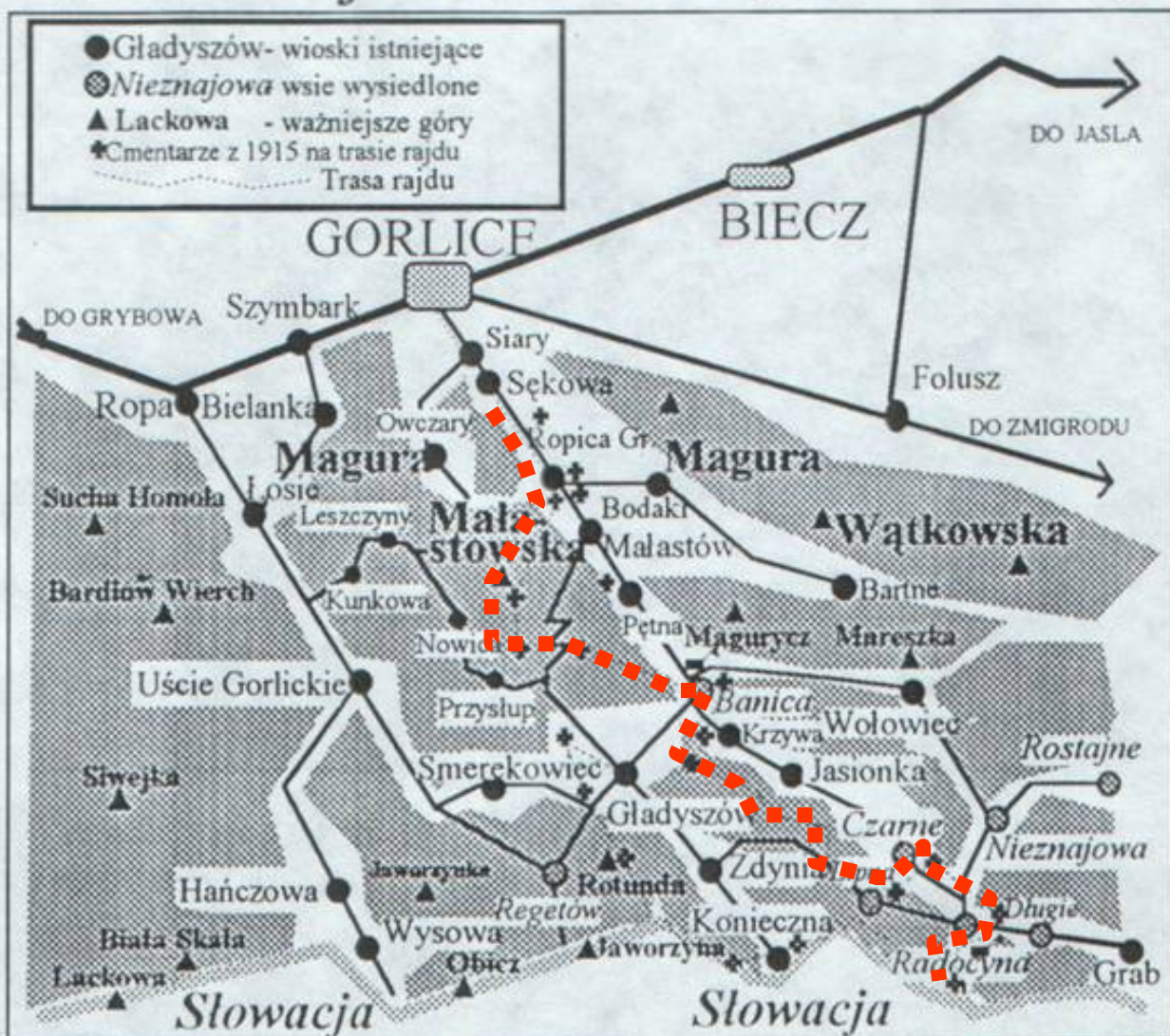
EWOLUCJA UKSZTALCOWANIA BRYTY CERKWI
 A - KEMKONIE B - DOCKOWA



POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
 ODDZIAŁ AKADEMICKI
 KOŁO NR 8 STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO



Trasa V Rajdu "Beskidzkie Zaduszki"



Były to czasy, w których nikt nie dysponował lekkimi namiotami i cały ruch turystyczny w tamtym rejonie oparty był o schroniska, chatki i bazy namiotowe



Koło PTTK nr 8 organizowało również wyprawy zagraniczne, m.in.. Grecja'85 i Grecja-Wyspy'86. Spowodowało to duży napływ nowych członków do koła, zainteresowanych tego typu imprezami. Zrodziło to potrzebę utworzenia przez „starą kadrę” w ramach koła jakiegoś klubu zrzeszającego fanów Bieszczad i Beskidu Niskiego

" Tu pośród ciemnych lasów,
ziół pachnących i gór
błyszczących w dali,
dzielni żołnierze
pokonawszy wroga na
spoczynek się udali."



POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
ODDZIAŁ AKADEMICKI
KOŁO NR 8 STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KLUB TURYSTYCZNY UJ Skorusa



BESKIDZKIE ZADUSZKI 86

INFORMATOR ○ RAJDOWY

Już w 1985 Tadek Bochnia poddał pomysł założenia bazy namiotowej w Radocynie lub w Jasielu, jednak dopiero w 1986 roku ZG PTTK, przy bardzo istotnym wsparciu OA PTTK Kraków i Jurka Wiąckowskiego, przyznał środki finansowe na zakup potrzebnego wyposażenia.



Wczesną wiosną 1987 r dokonano szczegółowego przeglądu potencjalnych lokalizacji w Jasielu i w okolicach Radocyny. W wiosennej wędrówce uczestniczyli: Tadeusz Bochnia, Jan Stojowski, Danusia Mirek, Toni Klinowski i Ala Faber (teraz Klinowska)

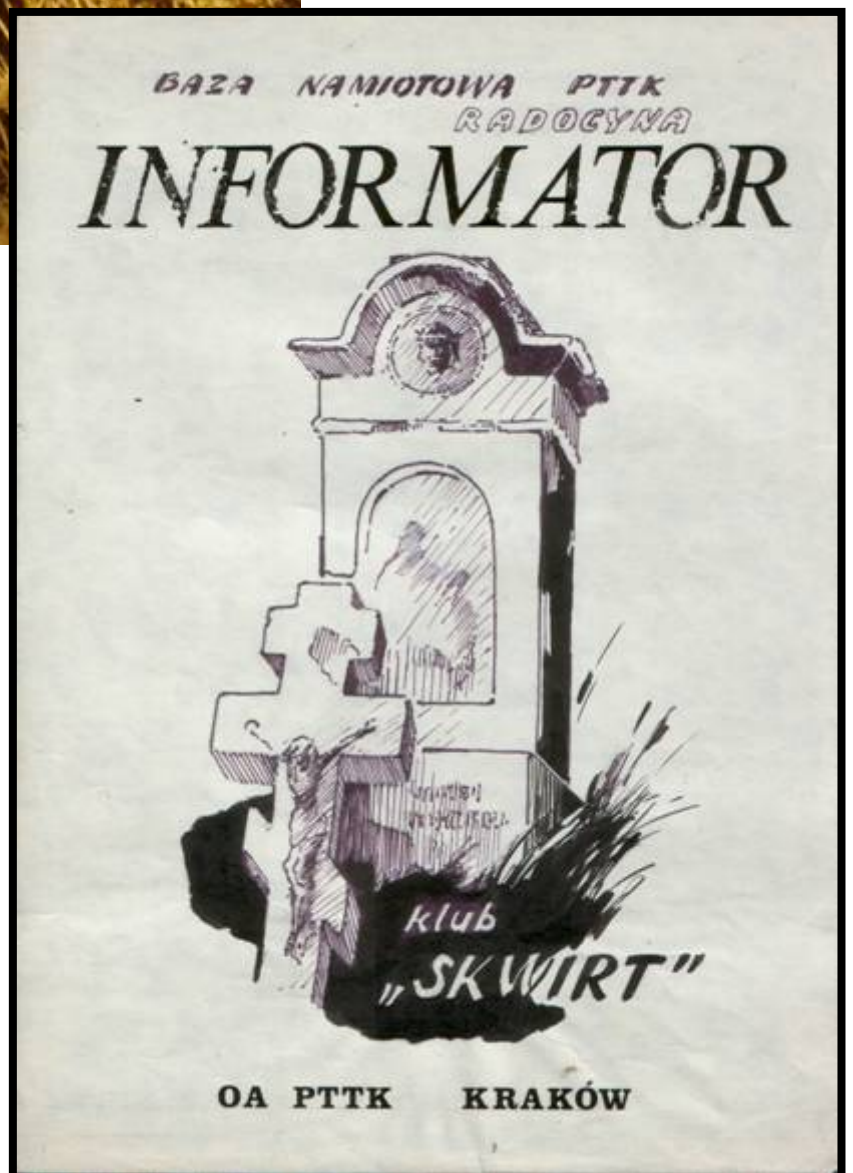


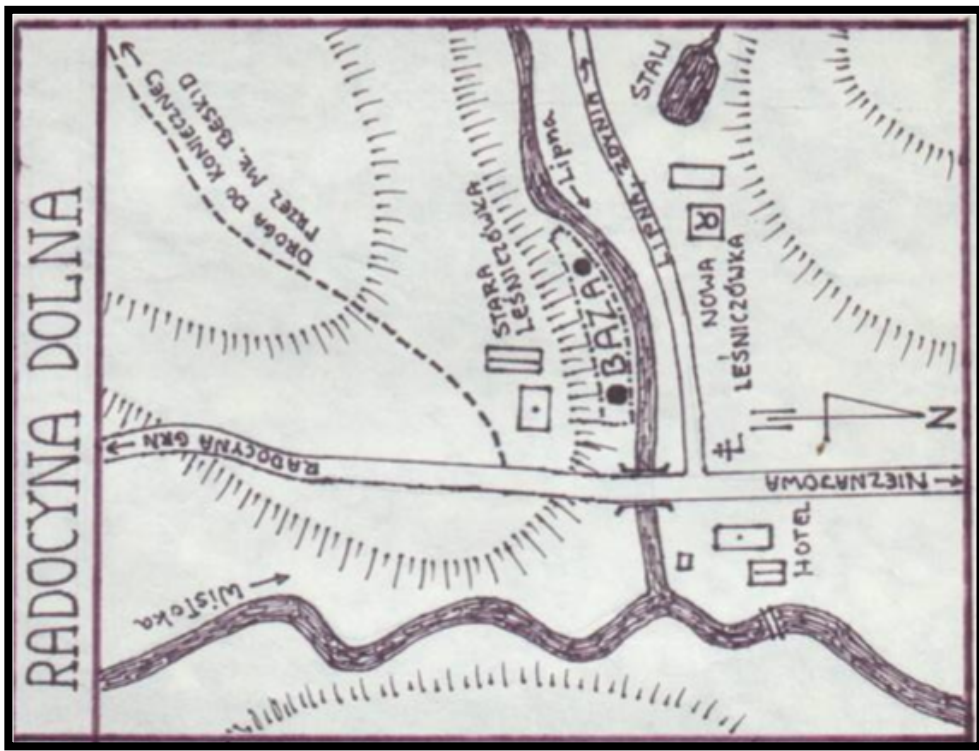














W dniach 26-28 czerwca 1987 roku miało miejsce rozbijanie bazy i wtedy też wzniesiono pierwszy toast za pomyślność Bazy, bazowych i wszystkich turystów. Widać toasty były spełniane bardzo szczerze, z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem, bo baza i w dużej mierze pierwotne wyposażenie przetrwało 20 lat, a pewno przetrwa kolejne dziesięciolecia.





Ballada o Radocynie

I.

Jeśli tęsknisz do baśniowych krain	d G c
nie szukaj za siedmioma górami	d G c
zapytaj ludzi o Radocynę	d G c
tam śmiałkowie potrzebni od zaraz	E ⁷ C a

Ref.

Bo Radocynę zaczarował zły duch	a G a
Radocyna smutna bez ludzi	d G C G
na progach domów przysiadły jałowce	d G C a
mech zasnął na posadzce cerkwi	d G C
bo dawno nie klęczał na niej nikt	E ⁷ a

II.

Kto odważy się przerwać czary
kto śmiechem rozbije ciszę
wszyscy dzielni rycerze przybywajcie
baza nasza jest w Radocynie

Bo Radocynę ...

Słowa i muzyka Danuta Mirek



ROK 1987 - PIERWSZY SEZON BAZY



ROK 1987 - OKOLICE BAZY



1987-1991 - PIERWSZE LATA BAZY



LATA 1991-1996 BAZA ORAZ
OBOZY NAUKOWE BIOLOGI UJ



LATA 1991-1996 BAZA ORAZ
OBOZY NAUKOWE BIOLOGI UJ



...lata 90 ubiegłego wieku



RADOCYNA
Studencka Baza Namiotowa

Lata dziewięćdziesiąte

W 1995r. funkcję Kierownika SBN w Radocynie obejmuje Agnieszka Pułanieuleczalna radocynoholiczka, a przy okazji studentka IV roku biologii UJ, która wraz z przyjaciółmi opiekuje się Bazą do 2000r. W tym czasie Baza utrzymuje miłe kontakty z sąsiadami z Doliny:

Z Hotelem (w kolejności chronologicznej: Janem „Szyrlicem” Jaworeckim, Januszem Gurbą i jego Rodziną oraz Wiolettą Maj- wielkie dzięki za przechowywanie dobytku, za transport do cywilizacji, za chleb nasz powszedni- czasem mrożony, za pierogi ruskie z lubczykiem i za pomoc w trudnych sytuacjach);

Z Bacówką Józefa Klimowskiego (wiemy, jak zrobić oscypek, wiemy, co to żętyca i bundz, życiowa, góralska mądrość Florka niejedno nam wyjaśniła, a krowy niejednokrotnie odwiedziły);

Z Chatką w Nieznajowej (Andrzej Zbrozek gościnnie przyjmował na zimę nasz piec- to nie było łatwe, po drodze pokonać trzeba przecież aż pięć brodów);

Ze Strażą Graniczną, która legitymowała i odwiedzała nas systematycznie ze służbowego obowiązku, a po służbie chłopaki z SG już tak bardzo służbowi nie byli: i pośpiewali, i pograli w siatkówkę, a i Land Roverem podwieźli;

Z ekscentrycznymi przybyszami z nizin, którym obrzydła cywilizacja- Andrzejem Stasiukiem, Jacobem, Ryśkiem (kto wie, to wie o kogo chodzi a kto nie wie, niech się dowie).

Rzadko docierały do nas wiadomości z tzw. wielkiego świata, nic nie wiedzieliśmy nawet o powodzi w 1997r. Telefony? Jakie telefony- najbliższy ogólnodostępny znajdował się na przejściu granicznym w Koniecznej. Samochód w Radocynie wzbudzał wtedy sensację. Przybywało się do nas z różnych stron naprawdę tylko pieszo, nierzadko z gitarą.

A gitarzystów było wielu...: Piotr „Barszcz” Marczuk, Grzegorz Góralski, Leszek Kopeć, Marek Włodarz, Paweł Cieśliński, Konrad Urbanek, Grzegorz „Śmiały” Śmiałowski, Wojtek Mróz... (bardzo lubimy nimi śpiewać, bardzo...). Śpiewamy więc do świtu „Święty Mikołaju, opowiedz jak tu było” i przy spadających w sierpniu gwiazdach marzymy, że tutaj w Radocynie zawsze już tak pięknie i prosto będzie, nawet wtedy, gdy nie zostanie po nas nic, oprócz pożółkłych fotografii.

Agnieszka Puła
Renata Żak

Na samym początku zaproszono nas tak:



„Uprzejmie informujemy, że jesteś przyjęta(y) na I Obóz Naukowy „RADOCYNA'91” zorganizowany przez nasz zakład na Bazie Namiotowej w Radocynie k. Koniecznej. Baza ta położona jest na prawym brzegu Wisłoki ok. 400 m od leśniczówki w Radocynie. [...]

Baza wyposażona jest w namioty 10-osobowe, łóżka „kanadyjki” z materacami i kocami. Śpiwory należy zabrać swoje. Ponadto baza posiada kuchnię turystyczną z pełnym wyposażeniem, ale nie zaszkodzi zabrać własnej menażki. Dobrze jest zaopatrzyć się w mapę turystyczną Beskid Niski i Pogórze.

Zabierzcie trochę jedzenia, ciepłą odzież i dobre humory. Posiłki przyrządzamy wspólnie.

Jeśli ktoś gra na gitarze niech ją koniecznie zabierze!”

cóż było robić?
zaproszenie przyjęliśmy



i tak się zaczęło...

nasze pierwsze spotkanie z owcami i owczarkami...



„ku łowcom!!!”

pierwsze bazowanie z Grześciem - poprzednim szefem



...pierwsza próba przejęcia bazy 😊



Cel osiągnięty – nasza kierowniczka i jej róże gratulacyjne (1995 r.)



zapraszamy „po nowemu”(dyżury na szlaku ☺)



a turyści przybywali jak zawsze ...

niektórzy konno...



inni na Dnieprze...



albo nawet na czymś takim...



...a gdy technika zawiodła i
maszyny odmówiły
posłuszeństwa pozostawały
nogi i wędrowało się dalej...

...mostkami,



...kłatkami,



...a nawet i bez kładek



a wszystko po to by choć kilka dni spędzić w dolinie Wisłoki...

**...BO KTO RAZ TU ZAWITAŁ
MUSIAŁ POWRÓCIĆ!!!**

a my wracałyśmy i jesienią, i zimą...
sami zobaczcie dlaczego



STARA BACÓWKA KLIMOWSKICH Radocyna Górna



siedzą od lewej: juhas Florek, Ania, Agnieszka, Marzena i juhas Grzegorz



fragmenty posadzki cerkiewnej odnalezionej w lesie i przeniesione pod krzyż na bazie

prawie jak na statku...



klimatyczna impreza u sąsiada



...w tipi u Rycha

stali bywalcy



Na zdjęciu: Tom z Sopotu, Anka, Michał, Marzena, Barszcz, Misiek (ten z obciętą głową), Marek i małżeństwo bazowe Marta i Tomek Kupcowie



Grzegorz „Śmiały” vel Tygrys...

Wojtek Mróz



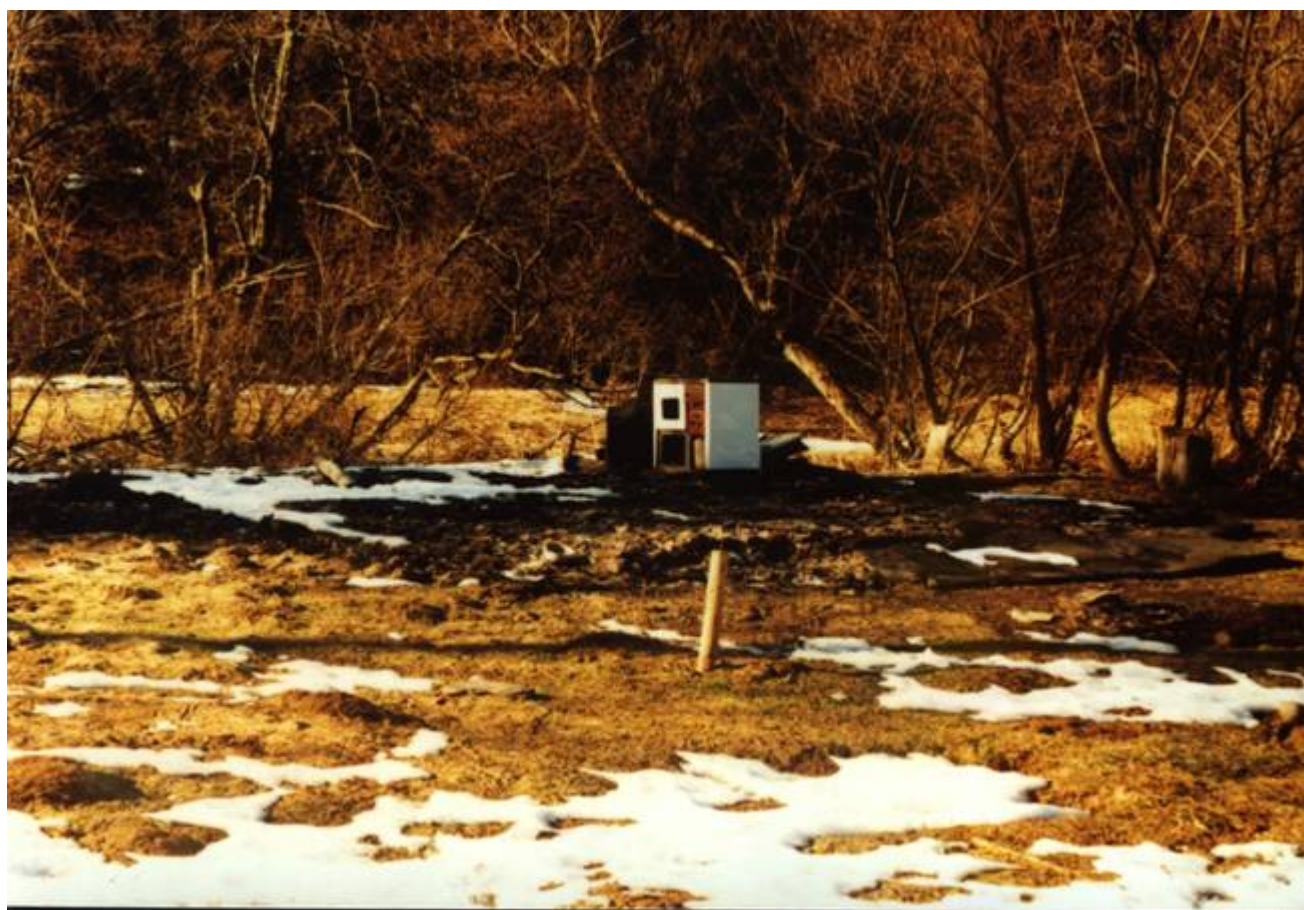
- Ratunku! co oni grają...



a po tym wszystkim nawet gitara musi odpocząć...



Stara wiata przed pożarem



...po pożarze z listopada 2001 (zdjęcie 02.2002 r.)



Rozpoczęcie budowy nowej wiaty – sierpień 2002r.





...na koniec symboliczne wbicie gwoźdźcia ze starej wiaty





...no i wiecha

KILKA SŁÓW O BAZOWYCH

...bazowi zawsze dbali o kondycję fizyczną turystów nie tylko w sposób tradycyjny (rąbanie drewna, przynoszenie wody, kopanie dołu pod latrynę itp.) ale również mniej konwencjonalnie...

jednak zawsze hołdowali maksymie:
„w zdrowym ciele zdrowy duch!”
(sportowy...)

dzięki nim pojawiły się nowe dyscypliny sportowe i nowi mistrzowie, którym zawsze dzielnie kibicowaliśmy



kolchoz-ball
mistrz świata: AGD - Radocyna



...wielka pardubicka radocyńska



...wierzchowce i jeźdźcy
tuż po ☺



...i oczywiście siatka



przygotowania do rozgrywek z ekipą „hotelową”



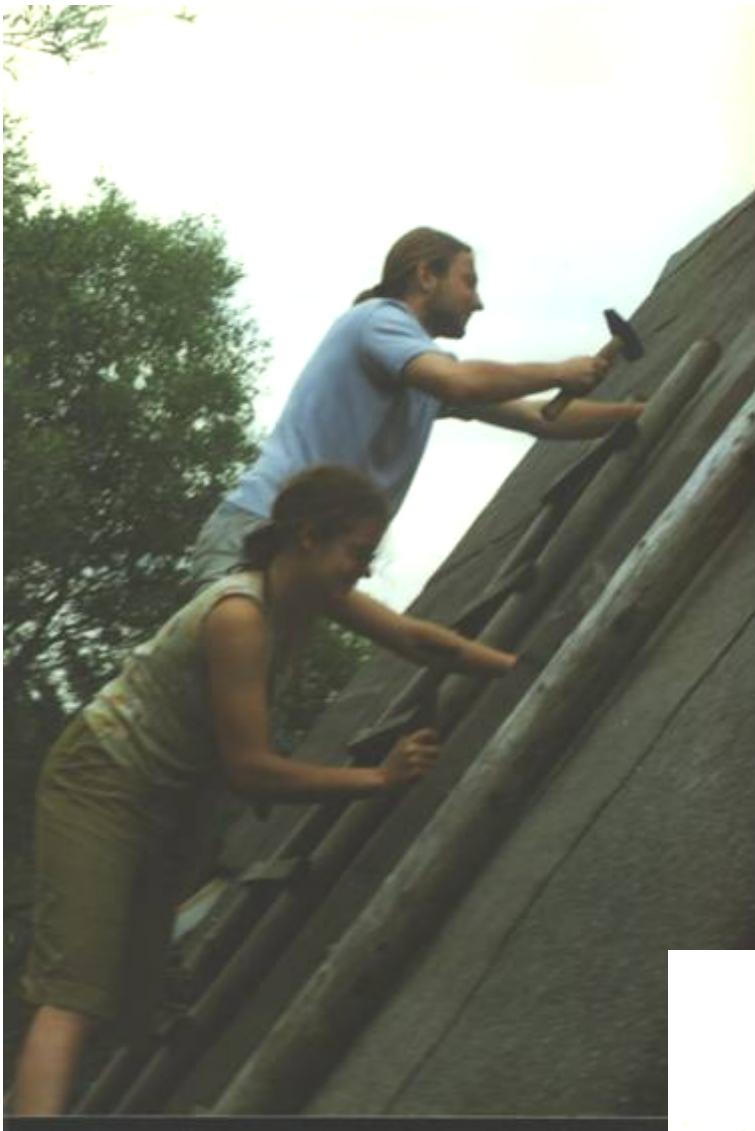
„barwy wojenne” - w pełnej gotowości przed meczem



msza św. na bazie lipiec 1997 (150 osób!)



rajd młodzieży łemkowskiej (lipiec 1996 r.)



WIELKIE PAPIENIE (1-4 maja 1997)

papię JA ,

papisz TY,

...papiMY!!!





pierwszy poranek z Konstytucją Radocyńską (20 sierpnia 1997)

Pierwsza Konstytucja Radocyńska

Strona 1 z 1

Jest to, jak się zapewne wszyscy domyślili, kolejna **gawęda prawdziwa**:

Pięknie było, słońko grzało, czasem w gardle wysychało...
Do Jasionki się chodziło po "Tymbarki" i ciasteczka...

Wieczorem dnia 19 sierpnia roku pamiętnego 1997 było ognisko i wszyscy się pikno bawili. Nagle **TRACH** i złe moce opanowały źródło życiodajnego ognia - przyszedł **Wielki Zły** i zamącił nam zabawę. Dobrzy ludzie wypędzeni z rajy **Radocyna** udali się na wygnanie do baczówki na Długiem, by tam w zapomnieniu uknuć tajny plan wypędzenia **Go**. W nocy przyszła wyprawa szpiegowska do gniazda **Złego**, który spał będąc pewnym w swoje ostateczne zwycięstwo. **Szpiedzy** odkryli, że wszystko jest jak za dawnych dobrych czasów. Na wygnaniu powstał plan wyzwolenia Radocyna - ziemi ukochanej - wyzwolenia w wyniku **Zamachu Stanu**. Nasze starania były popierane przez bazowe, które również z nami zostały wygnane z **Ojczyzny** przez **Wielkiego Złego**.

W Długiem, przy blasku sprawiedliwego ognia powstała **Pierwsza Konstytucja Radocyńska**, której tekst przedstawiono poniżej...

1. Bazowe mają rację.
2. Bazowe zawsze mają rację.
3. Nawet gdyby bazowe nie miały racji to patrz punkt drugi.
4. Każdy musi pomóc bazowym, chyba że bazowe postanowią inaczej.
5. Cisza Nocna obowiązuje od 22⁰⁰ do 6⁰⁰, chyba że bazowe postanowią inaczej.
6. Bazowe nie są zobowiązani do pisemnej publikacji swoich postanowień.
7. Zakaz spożywania alkoholu obowiązuje w całej bazie. Definicję napoju alkoholowego ustalają Bazowe.
8. Bazowe zawsze czuwają (nawet wbrew pozorom).
9. Nie wypędzisz Bazowej z jej Bazy. Bazowa na bazie równa Wojewodzie.
10. Szanuj Bazowego - możesz mieć gorszego.
11. Jedzenie pozostawione na blacie należy do Bazy.
12. Klucz do toalety znajduje się pod wiatą.
13. Osoby wybitnie uzdolnione muzycznie są zwolnione od postanowień regulaminu. Klasyfikację uzdolnień przeprowadzają Bazowe.
14. Klonowanie osobników oraz ich kolportaż poza Bazę surowo wzbroniony, chyba że bazowe postanowią inaczej.
15. Cena miejsca noclegowego zależy od stopnia upierdliwości interesanta.
16. Bazowe lub osoba przez nie delegowana może zarządzić pobudkę ogólną lub indywidualną.
17. Wszystkie sprawy nie ujęte w niniejszej Konstytucji pozostają w gestii Bazowych i tylko od nich zależy ich pomyślnie rozwiązanie.
18. Życzymy przyjemnego pobytu.
19. Konstytucja wchodzi w życie z dniem 20 sierpnia 1997 roku, (z dniem publikacji).

Konstytucję uchwalono i podpisano w dniu 20 sierpnia 1997 roku o godzinie 4³³.

...w oryginale
spisana na
pudełku
tekturowym



powrót pieca...
niosą: Monika, Marek i dwaj Piotrowie



plaga myszy 1996 r.



80 róż na bazie...



czerwony czajnik (i nie tylko 😊) na urodziny Marzenki
(sierpień 1997)



Janusz Gurba z córką Olą



od lewej od góry: Marcin Niziurski (syn TEGO Niziurskiego)
z córką Martyną, 3 „Króliki”, Adaś, Agnieszka
na dole od prawej: Renata, Gosia, ?, ? A na dole Damian



...a w międzyczasie kolejna 18-stka kierowniczkki (lipiec 1997)
przy stole siedzą: Damian, Jacek (nasz ulubiony strażnik
graniczny), Asia...



...Jacob, (?) i Rychu...



jak dobrze wstać skoro świt godz. 15.05 ☺





nasze okno na świat



rozpusta na bazie
nie zawsze musi być szampan i kawior
ale arbuz obowiązkowo...



miejscowe tradycje...



Przemek i Damian



pryczepą po bezdrożach...



żeby wrócić trzeba było
wyjechać
– na stacji PKP
w Stróżach



...baza w plecakach – jesienny wypad na Długie



droga na Długie...



kapral Śmiały i jego żołnierski chleb (powszedni)...

...aż przyszedł ten czas kiedy ogłosiliśmy casting na nowego kierownika bazy...



...and the winner is...
...WOJCIECH MRÓZ od 2000 r.



2005 - 2007



RADOCYNA
Studencka Baza Namiotowa

Studenckie Koło Przewodników Górskich w Krakowie bierze opiekę nad bazą.

Po kilkunastu latach od jej powstania, nad radocyńską bazą, w sezonie 2004 zawisły czarne chmury. Bezkrólewie, brak chętnych do bazowania, opóźnione rozbijanie, niezadowolenie PTTKowskich decydentów i w efekcie groźba zawieszenia działalności.

Sprawa pojawiła się na forum zarządu OA PTTK w Krakowie (który jest formalnym właścicielem Bazy), a w naszych głowach powstał pomysł zaopiekowania się tym uroczym zakątkiem Beskidu Niskiego.

Dziś mijają trzy lata, odkąd flaga SKPG Kraków zawisła na wschodnich rubieżach "ścisłego terenu uprawnień". W latach 2005-2006 mieliśmy, wraz z Marcinem Dzikim, przyjemność pilnować radocyńskiej Watry (właściwie w r. 2006 zajmował się tym głównie Marcin).

Pojawili się ludzie dzięki którym, na dwa letnie miesiące roku, łemkowska wioska budzi się do życia. Robiliśmy co w naszej mocy, żeby zostali i chcieli tu wracać. Żeby w tej starej – nowej Radocynie nie tylko szumiał potok i śpiewały ptaki, ale i brzmiała muzyka, tętniło życie, a ogień płonął tylko w palenisku pieca (nowego – solidnego – ceglanego) lub w kręgu ogniska.

Czy się udało? Jeśli tak, to tylko dzięki tym właśnie wszystkim wspomniałym ludziom. Dzięki Wam. Mam nadzieję, że nigdy nie zabraknie chęci, siły i zapału. Że zawsze w progu chatki będzie nas witał bazowy z kubkiem gorącej herbaty, a "po drugiej stronie potoka", w hotelu "u Pani Wioli", nigdy nie zabraknie zimnego "Żubra" czy "Harnasia".

Fakty:

Oficjalna lista bazowych 2005-2006:

Ania Baran	Gosia Kotarba
Piotr Bek	Ania Kliczewska
Kuba Cwiąkała	Darek Nowak
Marcin Dzik	Kaśka Pasz
Gosia Fedas	Rajmund Polak
Jakub Kandulski	

Oprócz tego niezliczona ilość kursantów, praktykantów, krewnych i znajomych, bez których Radocyna nie byłaby taka, jaka jest, a których nie sposób wymienić z nazwiska.

Jakub Kańdulski

**Od 2005 roku z ramienia
OA PTTK Kraków**



**bazę prowadzi
Studenckie Koło
Przewodników Górskich
w Krakowie**





Szefowie Bazy
2005-2006





Szefowie Bazy
2007











na straży sztandaru PTTK



Goście z Nieba

bladym świtem gdzieś w Krakowie...

daleka droga
przed nami...





a tymczasem
„słońce ma się już ku zachodowi”



Bardziej tradycyjny sposób
dotarcia na bazę 😊



„A droga wiedzie wprzód i wprzód,
Skąd się zaczęła, tuż za progiem –
I w dal przede mną mknie na wschód,
A ja wciąż za nią – tak jak mogę...”



„Jeszcze chwila, jeszcze dwie
i znów stanę u stóp raję”







jeszcze
stoi...

pierwsze
przymiarki





Ekipa remontowo-budowlana



Wspólna praca ubogaca



Kopie bazowy...,



kopie 'Pomocnik Bazowego'...,



kopie też Turysta



Praca koncepcyjna



Ko(p)misja ds. latryny









Bazowa twórczość



Zmiana bazowych

niezależny prawnik

nowy bazowy

kreatywna księgowość
bazowej







Tadeusz Bochnia

Marzena Warchoł i Agnieszka Puła

Justyna Hareńczyk i Jarek Wójcik

Michał 'Nurek' Wajnchold

Ekipie z SKPG, młodszej i starszej,
która w miarę swoich sił pomagała użyczając samochodów
i rąk do pracy